Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

Łódź

CENA NUMERU 20 gr.

Cena prenumeraty miesięcznie
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 80 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ. w Łodzi
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P K O 60594
Red. przyjmuje od 5 —
Art. listów anonimowych nie umieszcza się

1932 r.

PRĄD

Środa 28-go grudnia № 347

Ameryka chce rozbrojenia Europy

A wtedy będzie mówić o długach.

U P. HOOVERA.

WASZYNGTON 27. 12.

P. Norman Davis odbył długą rozmowę z Prezydentem Hooverem i sekretarzem stanu Stimsonem. Wyjechał następnie do Albany do p. Roosevelta. Panuje tu pogląd że oprócz spraw rozbrojenia i światowej konferencji gospodarczej przygotowuje on nowe ruszenie sprawy długów.

U P. ROOSEVELTA

ALBANY 27. 12.

Roosevelt odbył z Normanem Davisem dłuższą konferencję której tematem było rozbrojenie, światowa konferencją gospodarczą, zmiana taryf celnych, stabilizacja dewiz i rewaloryzacja waluty srebrnej.

W toku rozmowy p. Davis zaznaczył, iż rozbrojenie potrzebne jest dla przywrócenia zaufania, co jest jakby dynamo maszyną handlu.

Zdaniem Roosevelta uczucie bezpieczeństwa pomiędzy narodami wzrosłoby proporcjonalnie do redukcji narzędzi wojny, przyczem przypomniał rozmowę z Clemenceau, podczas rokowań pokojowych, w której francuski mąż stanu oświadczył, iż zagwarantowanie że nie będzie wojny z Niemcami stanowiłoby bezpieczeństwo dla Francji.

Davis odparł na to, że zauważył już korzystną zmianę stanowiska Francuzów wobec Niemiec. Sądzi on, że ludzie pracujący na rzecz rozbrojenia byliby w możności skasowania łodzi podwodnych pomimo zastrzeżeń Japonji i Francji. Zaleca też zawarcie układu morskiego francusko-włoskiego, zgodnego z traktatem londyńskim, oraz postawienie po za prawem używania bomb powietrznych, gazów trujących, ciężkiej artylerji ruchomej i samolotów bombardujących.

Rozatem Roosevelt omówił z Davisem sprawę długów wojennych, nic jednak nie wskazuje na to, by Roosevelt zmienił w tym względzie swe stanowisko.

Co do światowej konferencji gospodarczej, Roosevelt wypowiedział się za zniesieniem wszelkich ograniczeń programu tej konferencji.

P. Norman Davis powrócić ma do Waszyngtonu aby podjać dalsze rozmowy z Białym Domem

MIN. PIERACKI WOJEWODĄ POMORSKIM?

WARSZAWA, 27.12

Przed wyjazdem do Spały na święta Prezydent Mościcki przjął ministra spraw wewnętrznych, pułkownika Pierackiego. W związku z tą wizytą rozeszły się pogłoski w Warszawie, iż ministra Pierackiego ma zastąpić wiceminister płk. Nakoniecznikoff-Klukowski. Minister Pieracki ma objąć stanowisko wojewody pomorskiego. Sfery miarodajne są bowiem bardzo niezadowolone z wyników działalności wojewody Kirtiklisa na Pomorzu.

Zobaczymy, czy wieści te okażą się prawdziwe.

Samobójstwo sędziego.

KATOWICE, 27.11

Wielką sensancję wywołało w Katowicach tajemnice zniknięcie emeryto wanego sędziego sądu apelacyjnego, dr. Aleksandra Grzywącza. W dniu 26 listopada rb, sędzia Grzywacz wyszedł z domu przy ul. Ligonia 1 w Katowicach i więcej nie powrócił. Po kilku dniach nieobecności dokonano w mieszkaniu zaginionegó i znaleziono list pisany do siostry, oraz do jednego z przyjaciół, w którym donosi, że zamierza odebrać sobie życie Poszukiwania policji nie dawały rezultatów.

Dopiero w piątek przedświąteczny (23 bm) dwaj robotnicy w lesie na Muchawcu pod Katowicami, wycinając choinki, znaleźli niedaleko szybu „Powietrznego" wzłoki jakiegoś mężczyzny. Na miejsce przybyła komisja sądowo—śledcza.

W zwłokach, które były już w stanie silnego rozkładu, rozpoznano śp. dr. Grzywacza. Obok zwłok znaleziono kapelusz i laskę oraz brauning i naboje. Oględziny zwłok wykazały, że desperat pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w prawą skroń.

Podłożem samobójstwą śp. Grzywacza był rozstrój nerwowy, który powiększył się po przeniesieniu sędziego Grzywacza na emeryturę oraz z powodu śmierci jednego z najbliższych przyjaciół. Zmarły liczył lat 55 i cieszył się na Śląsku ogólnem poważaniem.

Powódź katastrof

52 górników w zasypanej kopalni

NOWY JORK, 27,12

W stanie Illinois w kopalni węgla kamiennego wydarzyła się olbrzymia katastrofa. Dotychczas wydobyto 9 trupów, w zasypanej kopalni znajduje się jeszcze jednakże 43 górników. Istnieje tylko bardzo słaba nadzieja uratowania ich, akcję ratunkową utrudniają bowiem gazy, które rozpowszechniły się po całej kopalni.

Pożar domu towarowego w Barcelonie

BARCELONA, 27,12

W Barcelonie spłonął wielki dom towarowy „Il Siglo". Mimo, że w akcji ratunkowej brało udział 18 straży pożarnych, gmach spłonął do fundamentów. 8 osób odniosło ciężkie rany. 1000 ludzi straciło pracę, szkody wynoszą 30 miljonów pesetów.

Katastrofalny wybuch

GLIWICE, 27,12

W Przyszówce koło Gliwic w jednem z mieszkań nastąpił katastrofalny wybuch pieca 3 osoby zostały ciężko ranne. Przyczyny wybuchu nie ustalone.

Spłonął dom obłąkanych

AMSTERDAM, 27, 12

W pobliżu Asterdamu w miejscowości Heiloo wybuchł pożar w zakładzie dla obłąkanych. Ogień powstał w pawilonie gdzie przebywało 100 chorych. Chorych zdołano na czas wyprowadzić, pawilon spłonął doszczętnie.

Zamach na ekspress simploński

BIAŁOGRÓD, 27,12

Teroryści Macedońscy usiłowali dokonać w miejscowości Djewdjelija zamachu bombowego na przejeżdżający pociąg międzynarodowy, t. zw. ekspress simploński. Na szczęście bomba eksplodowała przedwcześnie, raniąc tylko jednego z zamachowców. Pociąg zatrzymano na czas. Zamachowcy zbiegli.

7 ofiar katastrofy w Paryżu

PARYZ, 27, 12.

Dziś zderzyły się w Paryżu dwa samochody. Skutki były groźne. Wszyscy 7 pasażerowie samochodów odnieśli ciężkie rany.

Efektowny fajerwerk

RZYM, 27. 12.

W miejscowości Caprona w kamieniołomach podłożono minę dynamitową w celu rozbicia bloku granitowego wysokości 20 m. Skutki wybuchu były nieprzewidziane, a mianowicie na wioskę Caprone posypał się deszcz kamieni, rujnując dachówki i zrywając druty telefoniczne i przewody elektryczne. Dodać należy, że kamieniołomy są oddalone od wioski o pół kilometra. Na szczęście nie było wypadków w ludziach.

Nowy sposób mydlenia oczu

BERLIN, 27. 12.

Prezydent Hindenburg oraz rząd Rzeszy ogłosił odezwę, wzywającą do popierania akcji pomocy dla młodzieży niemieckiej

Utworzony zostaje Fundusz Kryzysowy dla Młodzieży, z którego środków organizowane będą dla młodzieży w wieku do 25 lat zawody, połączone z ćwiczeniami fizycznemi w szerokim zakresie. Młodzież bez różnicy przynależności partyjnej poświęci 4 godziny czasu dziennie na te zajęcia wzamian za utrzymanie.

Rzesza przeznacza z funduszów budżetowych 9 miljonów marek na ten cel a reszta funduszu zebrana ma być drogą składek.

Orkan na Atlantyku.

LONDYN 27. 12.

Na Atlantyku panują silne burze. Angielski statek pasażerski „Cameronia" przybył w sobotę do portu Glasgow z opóźnieniem spowodowanem burzą. 6-iu pasażerów wskutek niezwykle silnych kołysań okrętu, doznało ciężkich obrażeń i musiało, po przybyciu do portu, zawezwać pomocy lekarskiej, 400 pasażerów zachorowało na grypę.

Z Amsterdamu donoszą o niezwykle ciężkiej przeprawie, jaką miał okręt angielski „Corinthic", który 6 grudnia wyjechał z portu w Montreal (Kanada) z ładunkiem kukurydzy. Okręt dostał się w strefę niezwykle silnej burzy, z którą walczył przez cztery dni. Fale morskie zmyły z pokładu dwu marynarzy którzy utonęli. Kilku ludzi z załogi uległo ciężkim okaleczeniom. Dwu z nich ma połamane nogi.

Woda morska, która wdarła się do kuchni i magazynów aprowizacyjnych załogi, zniszczyła wszystkie środki żywności, tak że załoga przez resztę podróży, trwającej 8 dni, żywić się musiała sucharami. Załoga przybyła do portu w Amsterdamie w stanie zupełnego wyczerpania.

Zamrożone 3 miljardy złotych

Dodatnią stroną preliminarza budżetowego na rok 1933—34 — jak stwierdza „Wieczór Warszawski" (nr. 232) jest to, że pozwala on zorjentować się w rozmiarach naszego etatyzmu. Brak tam wprawdzie bilansów największych przedsiębiorstw: kolei i poczt, ale i to pozwala nam zapoznać się z zamrożonemi kapitałami, które przedstawiają sumę około 3 miljardów zł.

Wyliczmy te „lodownie" naszego kapitału:

A) Sumy bilansowe 16 przedsiębiorstw państwowych przedstawiają się następująco:

Drukarnie Państwowe 5,8 milj.
Przedsiębiorstwa wojskowe 290,0 milj.
Zakłady Wodociągowe na Górnym Śląsku 19,8 milj.
Zakłady Przemysłowo-Zbożowe w Lublinie 71,2 milj.
Mennica Państwowa 3,8 milj.
„Polmin" 60,2 milj.
„Chorzów" 158,6 milj.
„Mościce" 195,7 milj.
„Brzeszcze" (Kop. węgla) 30,7 milj.
Lasy Państwowe 303,3 milj.
Zdrojowiska Państwowe Busk, Ciechocinek, Druskienniki, Krynica, Szkło 25,7 milj.
Zakłady Tele- i Radjotechniczne 31,4 milj.

Obok kolei i poczty nie przedstawiła bilansu także nie dawno skomercjalizowana Polska Agencja Telegraficzna.

Bilans Lasów Państwowych nie obejmuje wartości samych lasów, która wynosi 2,684 miljonów. Wartość kolei oceniona była w dniu 1 stycznia 1927 r. na 8,468 miljonów.

Brak w powyższem zestawieniu bilansów przedsiębiorstw o kapitale mieszanym, w których państwo ma udział (np. „Skarboferm") i przedsiębiorstw wydzierżawionych.

B) Nie mniej imponująco wyglądają bilanse monopoli:

Monopol Tytoniowy 185,0 milj.
Monopol Spirytusowy 513,8 milj.
Monopol Solny 58,2 milj.
Żupy solne 34,1 milj.
Loterja Państwowa 36,8 milj.
Monopol Zapałczany jest, jak wiadomo, wydzierżawiony spółce szwedzkiej.

C) T. z. „fundusze", których 18 nie przedstawiło swoich bilansów. Niektóre tylko z nich podały swój stan z ostatniego lub przedostatniego roku.

Fundusz Kredytowy 198,6 milj.
Fundusz Gospodarczy 164,2 milj.
Fundusz Budowlany 319,1 milj.
Fundusz Pomocy Instytucjom Kredytowym 32,9 milj.
Fundusz Skupu Pożyczek Państwowych 50,0 milj.
Fundusz Rozbudowy Miast 5,1 milj.

Nieznany jest stan funduszu kwaterunku wojskowego i funduszu obrotowego reformy rolnej. Inne są mniej ważne.

To chyba dość długa litanja tych „lodowni" etatystycznych, nad któremi zawieszono szyld — radosna twórczość.

Wyprzedaż Polski

WARSZAWA, 27, 12.

Czynniki rządowe zwróciły uwagę na wzmagający się wywóz zagranicę, dzieł sztuki który spowodowany jest przedewszystkiem poszukiwaniem gotówki na zapłacenie podatków.

Opracowywany jest zatem projekt rozporządzenia (w tej chwili stadjum uzgadniania pomiędzy ministerstwami) który ma umożliwić oddawanie dzieł sztuki na poczet zaległości podatkowych. Nabyte w ten sposób przez skarb przedmioty sztuki powiększą zbiory muzeów państwowych.

PIERWSZE MORATORJUM AMERYKI

LONDYN, 27. 12.

Z Ameryki donoszą, że rząd waszyngtoński udzielił Grecji przedłużenia moratorjum Hoovera na dalsze 2 lata, wobec czego płatność 130.000 dolarów, przypadającą w dniu 1 stycznia, pozostaje zawieszona na 2 lata. Aczkolwiek suma, jaka wchodzi w grę, jest bardzo mała, to jednak w Londynie uważają, że w Waszyngtonie zaczyna powoli dojrzewać zrozumienie dla sytuacji państw europejskich.

Wilki nie posiadają łagodności bezrobotnych

RZYM 27. 12.

W okolicy miasta Foggia grasują stada zgłodniałych wilków, napadając w nocy na stajnie i obory i wyrządzając poważne szkody. Zwłaszcza w okolicy Pietro Montecorvino straty poniesione przez hodowców owiec wynoszą kilkadziesiąt tysięcy lirów. Władze prowincjonalne zorganizowały systematyczne obławy powołując myśliwych okolicznych

Wojna ludziom złej woli

W przepięknym opisie zwiastowania pasterzom narodzenia Zbawiciela mówi św Łukasz.

— Nagle też zjawiły się z aniołem zastępy wojska niebieskiego, które wielbiły Boga i mówiły: chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.

Pismo Święte, w tym obrazie zastępów wojska niebieskiego, nie głosi rozbrojenia, a rozpinając nad ziemią wielki, szlachetny i świetlany sztandar pokoju, przygarnia podeń tylko ludzi dobrej woli.

Nie obwieszcza wcale Pismo Święte pokoju ludziom złej woli. Dokładnie odważone i pełne treści słowa te mieszczą w sobie jedną z niezrównanych w prostocie i głębokości prawd Ewangelji. Dwadzieścia blisko stuleci nie naruszyło jej wartości. Niema i może być powodu rozszerzenia pokoju także i na ludzi złej woli.

Pokój ludziom złej woli był, jest i będzie wydaniem im na łup ludzi dobrej woli i zawieszenie nad światem grozy wojny dla grabieży.

Nauka Chrystusa Pana nigdy i nigdzie nie zaleca dogadzania złym, ale właśnie nieustanną nakazuje walkę z nimi, przestrzegając w walce tej przed naiwnością i łatwowiernością.

— Bądźcie niewinni, jak gołębie, a roztropni, jak węże.

Jest w tej nauce, obok nieosiągniętych poza nią wzlotów, surowość, trzeźwość i jędrność prawdy życiowej. Powstawała ona na wielkim przełomie dziejów ludzkości, kiedy to wypełniły się czasy, mając za sobą doświadczenia wielokroć tysiącletniej starożytności, która, poprzez okresy bujne i świetne, dobiegła do kresu swej treści, stawiając świat przed pustką duchową. Wtedy zrodziła się ta dobra nowina nauki chrześcijańskiej, nietylko od praw i prawd życia nieoderwanej, ale dającej im wyraz krzepki i rzetelny. Niema zaś w tej nauce ani niedomówień, ani nieporozumień, ani pułapek, ani wilczych dołów.

Dlatego mówi ona, ni trochę mniej, ni trochę więcej, ale ściśle i dokładnie.

— A na ziemi pokój ludziom dobrej woli.

Poprawiać i udoskonalać dzisiaj tej nauki nie potrzeba. Nasze czasy wcale z niej, jako ze zbyt ciasnej i krótkiej, nie wyrosły. — Potęga objawienia chrześciańskiego, które stanęło na przełomie między całą starożytnością dogorywającą w budowie swej cywilizacji śródziemnomorskiej poprzez około 5.000 lat poświadczonych zabytkami przed Chrystusem a światem nowożytnym, nie wyczerpała się po niespełna 2.000 latach jego istnienia. — Wszystkie prawdy nowej nauki stoją niewzruszone. Wystarczy uczciwie wcielać je w życie i jest w nich zasobu na nieogarnioną przeszłość ludzkości.

Zapewnieniem pokoju zajmują się dzisiaj narody, państwa, rządy całego świata. — Jest to, po straszliwej wojnie ostatniej, która do głębi wstrząsnęła nietylko życiem miljonów i miljonów rodzin, ale także bytem ludzkości i bodaj podstawami jej cywilizacji, poprostu koniecznością sumienia. Jest to również, wobec pewności, że nowa wojna byłaby zjawiskiem, przerastającem w grozie wszystko, co dzieje ludzkie znały, nakazem rozumu. Nikomu uczciwemu nie są obojętne te dążenia do zapewnienia pokoju.

Tem większy jednak obowiązek rzetelności, trzeźwości, powagi i przedewszystkiem poczucia odpowiedzialności.

Niema dziś w świecie nic tak oburzającego jak lekkomyślne igranie hasłem pokoju.

Są państwa i rządy, które nie kryją, bo już i ukryć nie mogą, że dążą do wojny odwetowej, aby osiągnąć to, co im się nie powiodło w ostatniej wojnie, rozpętanej przez nie w zimno obliczonych celach zaborczych. Jednocześnie zaś skwapliwie posługują się hasłami pokoju i rozbrojenia innych, obliczając sobie znowu równie chłodno, że zaufanie w jakąś zmianę w świecie i zmniejszenie pogotowia obronnego znakomicie ułatwi zaskoczenie zaborczym napadem, który sami najwytrwalej najdokładniej przygotowują. Conajwyżej tyle trudu sobie zadają, że, wchodząc na obrady międzynarodowe o zaufaniu, bezpieczeństwie, rozbrojeniu i pokoju zawieszają szablę w przedpokoju i trzymają przez kilka godzin język za zębami zresztą niedwuznacznie wyszczerzonemi do kąsania.

Są to ludzie złej woli w wielkiej dziedzinie pokoju.

A jednak im się dogadza. Zamyka się oczy na ich jawnie drapieżne zamysły. Nawołuje się czujniejszych do powolności. Toruje im się poprostu drogę do napadu.

Jest to jakiś śmiertelny taniec naiwności z obłudą.

Trzeba z tej złowrogiej fałszywej gry zedrzeć wszystkie zasłony. Kto przymyka oczy i macza palce w tej odurzającej zabawie towarzyskiej na gruncie międzynarodowym, w której jedni oszukują a drudzy dają się oszukiwać kosztem własnym i innych, staje się współwinnym najcięższej zbrodni jutra. To trzeba dzisiaj ludziom i rządom nietylko mówić w oczy, ale głośno krzyczeć.

Pokój ludziom dobrej woli, ale wara od tego ludziom złej woli!

Stanisław Stroński.

Masowy obłęd

Na kontynencie europejskim i w Stanach Zjednoczonych jest około 20 miljonów ludzi, daremnie poszukujących pracy. Znaczy to, że blisko 100 miljonów ludzi cierpi głód i nędzę, jeśli się uwzględni członków rodzin tych bezrobotnych. Ludzie ci cierpią głód, ale nie dla tego, że na świecie niema żywności. Jest jej nawet zawiele. Nie dochodzi ona jednak do potrzebujących jej i głodujących wskutek wadliwości naszego ustroju gospodarczo-społecznego.

Jeden z katolickich wiedeńskich tygodników o naszej gospodarczej anarchji donosi między innemi takie szczegóły:

Jesienią 1931 r. w Australji zabito i zakopano 800 tys. sztuk zdrowych owiec, ponieważ cena ich sprzedaży była za niska. Nawet wełny tych zwierząt nie zużytkowano. Przez zmniejszenie podaży chciano podnieść ceny sprzedaży.

W Ameryce w ub. roku leżało zmagazynowanych 6 miljonów buszlów pszenicy, których z powodu zbyt niskiej ceny nie chciano wypuścić na rynek. Te zapasy ulegną z czasem zepsuciu.

W Kanadzie w ub. roku spalono 2 miljony buszlów pszenicy, by zmniejszyć podaż i podwyższyć ceny. W przyszłości ma być obsiewana tylko jedna trzecia przestrzeni, na której dotychczas uprawiano pszenicę.

W roku bieżącym połów śledzi był tak obfity, że bretońscy rybacy z powrotem rzucili do morza 500 tys. sztuk śledzi z obawy, że cena ich bardzo spadnie.

W Meksyku na rozkaz rządu wielkie oddziały wojska i policji niszczyły ogromne ilości bananów i innych owoców, które gniły w magazynach nie znajdując nabywców.

W Egipcie spalono 100 tys. ton bawełny ponieważ nie było na nią kupców.

W Środkowej Ameryce spasiono olbrzymie ilości kukurydzy i jęczmienia bydłem.

W Brazylji 70 tys. worków kawy częściowo rzucono do morza, częściowo spalono w lokomotywach.

Na granicy czechosłowackiej z powodu wygórowanego cła wrzucono do Dunaju wielką ilość ton ogórków.

W Górnej Frankonji w 1931 r. dwie trzecie żniwa chmielu pozostały niesprzątnięte na polach i zmarnowały się. Cena chmielu nie pokrywała nawet kosztów zbioru.

I takich przykładów możnaby przytaczać bez liku.

A teraz druga strona medalu. Jak wyżej wspomnieliśmy, w Europie (bez Bolszewji) i w Stanach Zjednoczonych blisko 100 miljonów ludzi cierpi nędzę i głód, bo ich żywiciele są bez pracy. Głód panuje w Bolszewji. W Chinach stale 60 miljonom ludzi grozi śmierć głodowa. W Indjach w pierwszych miesiącach 1931 r. według ostrożnych obliczeń zginęło z głodu około 600 tys. ludzi.

I w Polsce ludzie padają z głodu na ulicach. Liczba zamachów na życie własne wzmaga się. Rosną zapasy żywności, ale rośnie równocześnie nędza i głód. Nadzieje na polepszenie są coraz słabsze. Sytuacja komplikuje się beznadziejnie.

Życie gospodarcze nie może dojść do równowagi i nie dojdzie do niej, dopóki po budką działalności gospodarczej będzie tylko pieniądz, a celem jej zarabianie pieniądza. Jest to organiczny kryzys naszego ustroju, więcej — jest to jego powolne konanie.

Ludzkość musi się przekonać, że praca jest największem bogactwem, a celem jej — zaspakajanie potrzeb ludzkich.

NERWOWY KASJER.

— Co to był za gwałt dziś w waszem biurze?

— E, głupstwo. Do naszej maszynistki przyszedł jej narzeczony, komisarz policji. A kasjer zemdlał na jego widok.

KOHN w WIĘZIENIU.

— Teraz się pan musi rozebrać do kąpieli.

— Uf, czy to musi być?

— Taki jest przepis. Zresztą to nie strasznego. Dawno się pan kąpał ostatni raz?

— Przepraszam pana... ja jeszcze dotąd nigdy nie siedziałem w więzieniu! — odpowiada Kohn z oburzeniem.

Samolot bez pilota

W tych dniach zauważono nad miejscowością Ruma, pod Białogrodem, samolot wykonywujący w powietrzu niewiarogodne zwroty, wprawiające w osłupienie widzów tych akrobacji. W końcu szalony samolot zniknął w kierunku południowym, wkrótce zaś potem nadeszła wiadomość, że spadł na ziemię w pobliżu wsi Budjanov i i stanął w płomieniach.

Okoliczni wieśniacy, ugasiwszy pożar, zaczęli poszukiwać śród zgliszcz samolotu zwłok lotników, nic jednak nie znaleźli. Dopiero później wyjaśniła się zagadka.

Samolot ten wzbił się w powietrze z dwoma lotnikami z Nowego Sadu. lotnicy jednak spostrzegli niedługo po starcie, że silnik działa bardzo nieprawidłowo, nie tracąc więc przytomności umysłu, obaj wyskoczyli, zaopatrzeni w spadochrony, z samolotu i wylądowali szczęśliwie, bezpański zaś samolot przeleciał jeszcze 50 kilometrów, wykonując zadziwiające zwroty, zanim spadł na ziemię.

Ciekawostki z całego świata

NOWY TYP AEROPLANU

P. Ignaco Gavin, rodem z Barcelony, zaprodukował z początkiem grudnia w Madrycie model aeroplanu zupełnie nowej konstrukcji — bez śmigła i bez skrzydeł. Poruszają tę maszynę dwa kółka, podobne do młyńskich, a umieszczone po bokach. Model poruszał motor o sile 1/12 parowego konia. Próba wypadła pomyślnie Aeroplan p. Gavina ma rzekomo możność wznoszenia się i spadania prostopodle oraz poruszania się naprzód i wsteez bez straty wysokości.

—I—

SOWIECKIE APTEKI

Brak środków medycznych wytworzył w Rosji Sowieckiej dziwny stan rzeczy. Apteki sprzedające za ruble, wydają tylko bardzo ograniczone ilość środków na recepty, potwierdzone przez odpowiedni urząd. Tak np. można tam dostać tylko dwie tabletki aspiryny.

Natomiast wspecialnych aptekach, które przyjmują tylko obce waluty, niema tych ograniczeń. Jodyna, gliceryna, fenacetyna są do nabycia tylko w tych drugich. Podobnie ma się rzecz z olejem rycynowym, który tylko co pewien czas ukazuje się w zwyczajnych aptekach. Obecnie Torgsin tj. państwowa instytucja handlowa sprzedająca tylko za złoto i za obce waluty — przedstawiła rządowi plan, wedle którego zagranicą przebywający krewni obywateli sowieckich mogliby składać na ich rzecz pewne sumy i tym sposobem zapewniać im możność nabywania bez ograniczeń leków i artykułów aptecznych. Pięknie się żyje w tym proletarjackim raju, co?

—I—

DZIELNY KSIĄDZ

Dwaj włamywacze, którzy mieli zamiar obrabować podmiejski kościół św. Krzyża w Ivry, ujrzeli nagle zwróconą ku sobie lufę rewolweru i usłyszeli słowa „Ręce do góry!"— Kościół padł był już parokrotnie ofiarą rabunku, wobec tego ksiądz Lalanda zaopatrzył się na wszelki wypadek w broń palną i miewał ją w kieszeni, gdy chodził się modlić. Ujął jednego ze złoczyńców, drugiemu pozwolił uciec, nie chcąc przelewać krwi w świątyni.

—I—

MĘŻCZYZNA, KTÓRY BYŁ KOBIETĄ

Panna Teresa Cardellino skończyła w Florencji wyższy instytut naukowy i od trzech lat uczyła gimnastyki w szkole dla dziewcząt w Ameo. Pewnego dnia oświadczyła dyrektorowi zakładu, że zwróciła się do sądu o sprostowanie swej metryki, gdyż jest mężczyzną. Po dwudziestu czterech latach sprzykrzyło jej się być kobietą Oknzało się, że stan rzeczy oopowiada jej oświadczeniu Uczennice, zapytane, czy nie domyślały się czegoś niezwykłego, odpowiedziały, że dziwiły się tylko, iż panna Cardellino ma tak gruby głos i goli się co rano. Nowy mężczyzna zatrzymał dotychczasową posadę. Co zrobił z imieniem chrzestnem Teresa, niewiadomo.

—I—

OBELISK DO WYNAJĘCIA

Na Victoria Embankment w pobliżu mostu Waterloo stoi potężny obelisk egipski, który zabrano z przed świątyni w Heliopolis i w r. 1878 przywieziono do Londynu. Nosi nazwę „Igła Kleopatry" (ładna igła, która waży 180 ton). Przed kilku dniami jacyś młodzi postnicy „pożyczyli sobie" farb i pendzlą od robotnika, malującego sztachety naokoło latarń który oddalił się na chwilę i wypisali na obelisku wielkiemi literami „Do wynajęcia". Posmarowali również nielitościwie obkcze jednego ze sfiałesów, czuwających u stóp „Igły" Biedne te sfialesy mają mnóstwo dziur od niemieckiej bomby powietrznej, a teraz spadł na nie jeszcze despekt ze strony ulicznikow,

---

70

Nad żółtą rzeką

POWIEŚĆ

(Wyciąć i zachować)

Z zimną krwią wyjął z torby rewolwer i odsunął bezpiecznik.

Zobaczyli, jak z „Umvelli" spuszczano łodzie. Trzy, jedna po drugiej zjechały na wodę. Sam parowiec posuwał się tylko bardzo powoli naprzód, maszyny były ustawione na cofanie się. Kapitan jednak nie dał się wyprowadzić z równowagi. Przy pomocy marynarza wyrwał maszt i rzucił na wodę. W mgnieniu oka założono między widły wiosła.

— Wszyscy mężczyźni do wioseł! — zawołał głośno.

Clifford natychmiast usłuchał wezwania. Łódź jednak była duża i o wiele mniej poręczna, aniżeli małe i lekkie kutry.

— Ażebyśmy się uratowali, musi być cud — rzekł Clifford — — — i cud się stał.

Dwie łodzie odbiły właśnie od parowca trzecia zaś pochłaniała załogę, gdy z dolnego pokładu wystrzelił jasno świecący płomień i zabrzmiał rozdzierający uszy straszny huk. W chwilę potem nastąpiła druga eksplozja, jeszcze silniejsza.

Przez sekundę panowało głuche milczenie, potem słychać było zmieszane krzyki komendy i przeraźliwe gwizdki oficerów. Obie łodzie, które odbiły od parowca, zawróciły z powrotem. Nad pokładem wzbijał się czarny gęsty dym. Komin i większość okrętu były niewidoczne.

— Co mogło eksplodować na pokładzie? — spytał mechanik ochrypłe. Lecz kapitan krzyknął wszystkich do wioseł!

W szybkim tempie podniosły się i zaczęły wiosła.

— Okręt tonie, — krzyknął Joe podniecony. I mówił prawdę.

Pół centnara dynamitu nie tylko wybiło dużą dziurę w pokładzie, lecz spowodowało pożar w zapasach amunicji, którą przewoził parowiec. Spedwell w ten sposób nastawił mechanizm bomby, że materjał wybuchowy miał eksplodować w sześć godzin po odjeździe okrętu. „Umvelli" bardzo przechylił się na prawą stronę. Zdawało się, że śmiertelnie znużony chciał się ułożyć na falach. Z okien buchały gęste słupy czarnego dymu. Ogień przedostał się na pokład górny, który cały stanął w płomieniach. Nagle wszyscy rzucili się do ucieczki na łodzie.

Wtem zamieszaniu uratowani przestali wiosłować. Oczy ich z przerażeniem patrzały na straszny widok.

Wtem rachmistrz krzyknął ostrzegawczo.

— Zrobilibyśmy lepiej, uciekając możliwie najdalej od okrętu!

W pewien czas potem usłyszeli trzecią eksplozję. „Umvelli" załamał się. Jego ostro wznoszący się dziób ucichł pod powierzchnią wody z dzikiem pieniem się i ogromnym kipieniem wody.

Na powierzchni wody utrzymały się tylko trzy łodzie. Skierowały do nich.

— Do wioseł! — krzyknął kapitan.

Ich wysiłek nie był bezcelowy. Gdy Clifford obejrzał się, zauważył czarną smugę dymu na horyzoncie i rozpoznał we mgle budzące się poranka długi siwy okręt.

Na torpedowiec dostali się w dwadzieścia pięć minut, zanim reszta załogi dostała się do Fallreep. Z przerażenia i podniecenia byli na pół obłąkyni, rzucali karabiny do wody, zdając się na łaskę i niełaskę.

Fing-Su między nimi nie było, a gdy Clifford spytał o niego jednego z drżących oficerów, w kilku słowach dowiedział się o losie niedoszłego cesarza.

— Fing-Su... widziałem jego głowę... i jego ciało... kawałek tu... kawałek tam...

ROZDZIAŁ XXXVIII.

W ośm miesięcy później wprowadził Joe Bray młodą żonkę do swego domu na parceku w Siang-Tan. W rejestrze matrymonjalnym wpisano: „Joseph Henry Bray, pan młody, lat 51."

— Chciałbym zaznaczyć, rzekł powściągliwie Joe, że ludzie którzy podają fałszywe daty, powinni być karani domem poprawy.

Joe Bray wyjaśnił Mabel powód nieodpartej niechęci Clifforda do wyjazdu z Europy.

— Przy moim młodym wyglądzie zdaje się on być starszy, — umiał wytłumaczyć, a Mabel w zupełności przyznawała mu rację, gdyż tego właśnie ranka kupiła na Rue de la Paix wspaniałe toalety i klejnoty, jakie tylko miljoner może złożyć u stóp swej ukochanej żony.

— Różnica między naszem małżeństwem a jego, jest taka, — rzekł z zadowoleniem. — że my pobraliśmy się z miłości, a oni, że się tak wyrażę — no tak. — Gdy to mówił, służący przyniósł mu mocny napój, który wypił przez słomkę.

— On nie byłby nigdy poślubił Jany, gdybyś go nie nakłonił do tego, — rzekła Mabel niezbyt uprzejmie. — Spodziewam się że będzie szczęśliwa. Mam wprawdzie silne wątpliwości, mimo tego jednak spodziewam się.

Mabel przybyła do Siang-Tan i została przyjęta przez kolonię europejską z odznaka mi największej czci, jakiej życzyłby sobie każdy, stojący w bezpośrednich stosunkach z towarzystwem Yünnan. I szczególnie — lubiła Siang-Tan, gdyż wolała w małam mieście odgrywać pierwszorzędną rolę, aniżeli w Sunningdale być zerem.

Pewnego dnia otrzymali od Jany list, z którego jasno wynikało, że była ponad wszelką miarę szczęśliwa. Mabel czytając list skrzywiła się.

— „Podtrzymać ród?" — Co przez to chce powiedzieć? — spytała. Czegoś się domyślała.

Joe zakaszlał i objaśnił.

— To także był mój pomysł, — rzekł skromnie.

KONIEC.

KRONIKA

GRUDZIEŃ
28
Środa

KALENDARZYK

Młodzianków M.

Amatorzy słodyczy.

(a) Na stacji Łódź-Kaliska onegdaj po przybyciu wagonu cukru, załadowanego na stacji Brzezie, w powiecie łęczyckim, stwierdzono brak 9 worków cukru wartości około 1200 zł, który w niewyjaśniony sposób zniknął.

Niezwłocznie wszczęte dochodzenie stwierdziło wręcz tajemnicze okoliczności towarzyszące zniknięciu cukru, albowiem plomby wagonu nie zostały naruszone. Dalsze dochodzenie prowadzi policja.

Zamach samobójczy

W mieszkaniu własnem przy ulicy Zagrodrej 5 popełnił zamach samobójczy 43-letni Feliks Maślanka

Maślanka pozostając bez pracy i środków do życia w celach samobójczych zażył większą dozę sublimatu.

Desperata znaleziono w stanie nieprzytomnym i wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego po przepłukaniu żołądka przewiózł chorego w stanie osłabionym do szpitala okręgowego.

Likwidacja tajnej mennicy na wsi.

3-ej fałszerzy i kolporterów zamknięto w areszcie

(a) Od dłuższego czasu we wschodniej części powiatu łódzkiego tudzież na terenie powiatu brzezińskiego zauważono pojawiające się w obiegu monety 1złotowe fałszywe, wykonane względnie niezbyt udatnie i niejednolicie.

Zarządzone na skutek tego obserwacje doprowadziły do likwidacji szajki, zorganizowanej przez trzech mieszkańców wsi Andres pol, gminy Gałkówek, powiatu brzezińskiego.

Wykrycie nastąpiło w okolicznościach wręcz przypadkowych.

Mianowicie do sklepu Kramera w Andrespolu przybyła jakaś niewiasta, którą później okazała się Stanisława Duk, zamieszkała czasowo w Andrespolu.

Dukowa kupiła różne wiktuały i zapłaciła kilku monetami 1 złotowemi, które po bliższem obejrzeniu okazały się fałszywe.

Sprzedający zwrócił Dukowej pieniądze i zażądał bądź to zwrotu towaru, bądź też wpłacenia innych pieniędzy.

Kolporterka z bezgranicznem zuchwalstwem wszczęła awanturę z racji nieuzasadnionych podejrzeń, co również rozgniewało sklepikarza. Posłał po policję.

W czasie rewizji znaleziono przy zatrzymanej Dukowej jeszcze kilka monet fałszywych, jak również znaleziono monety w mieszkaniu jej.

Dukowa wyjaśniła, że monety dał jej do rozpowszechnienia przyjaciel Kazimierz Szychowski, zamieszkały w Andrespolu, który specjalnie w tym celu przywiózł ją z Łodzi.

W mieszkaniu Szychowskiego znaleziono również znaczną ilość monet. Szychowski wyjaśnił, że fałszował monety brat jego Stefan Szychowski, a następnie dostarczał mu je do puszczenia.

U Stefana Szychowskiego w mieszkaniu znaleziono foremki gipsowe, stopy metalów itp.

Znalezione przedmioty skonfiskowano. Obu Szychowskich i Dukową policja aresztowała i osadziła w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Jeszcze sprawy bandy Kuchciaka.

Zakończenie śledztwa Kuchciak terroryzował przemysłowców? Okup za złamanie strajku

(a) W dniu wczorajszym ostatecznie za kończone zostało śledztwo jakie prowadzone jest w trybie doraźnym przez władze śledcze Całe akta, jak również dowody kompromitujące przesłane zostały do Urzędu Prokuratorskiego który w dniu dzisiejszym po zapoznaniu się przystąpi do opracowania wniosku o wszczęcie rozprawy doraźnej, czyli aktu oskarżenia przed Sądem doraźnym.

Jak zdołaliśmy ustalić w toku śledztwa ustalono, iż Kuchciak był jednym z czynnych obrońców ziemi Wileńskiej i otrzymał krzyż pamiątkowy dywizji litewsko-białoruskiej. Opinja, jaką władze zebrały o Kuchciaku jest przychylna i prowadzi do jednego punktu że Kuchciak żądny był sławy a najbliższemu swemu otoczeniu stale podkreślał, że społeczeństwo o nim musi mówić szeroko.

Charakterystyczną jest rzeczą, że jak zdołano ustalić władze naczelne NPR prawicy i Kartelu ZZP. w czasie gdy badały gospodarkę Kuchciaka a ujawniły w lokalu znaczną gotówkę pieniężna a mianowicie 27.000 zł. w kasie, Kuchciak oświadczył, że otrzymał pieniądze te za złamanie strajku kotoniarzy który wybuchł w roku 1931.

Dalej dowiadujemy się, że władze centralne Kuchciakowi nie przydzielały specjalnych sum na utrzymanie biura, lokal itd. a źródeł na czerpanie tych funduszów nie znały.

Kuchciak stwierdzał, że pieniądze pochodzą ze składek, względnie z okupów od przemysłowców.

Termin Sądu Doraźnego nie został jeszcze ustalony, jednak spodziewać się należy, że jeszcze w pierwszej połowie stycznia 1933 roku rozprawa doraźna przeciw Kuchciakowi odbędzie się

Wszystkich członków bandy Kuchciaka przetransportowano obecnie już do więzienia i obecnie toczy się normalne śledztwo

Manja wielkości u pijaka

Zdawało mu się że jest wywiadowcą

W Kole miał miejsce niezwykły wypadek, zabarwiony humorem.

Czesław Makowski, 27-letni mieszkaniec Koła, zabawiając się w restauracji upił się do nieprzytomności i pod wpływem zamroczenia alkoholowego przypisywał sobie iż jest wywiadowcą policji.

Już w restauracji Makowski wszczął awanturę, wobec czego usunięto go z lokalu.

Na ulicy Makowski wydobył rewolwer i zatrzymywał różnych przechodniów, celem wylegitymowania ich.

W pewnym momencie spotkał jadącego na rowerze 15-letniego Jana Sowińskiego z Koła. Ponieważ rower nie posiadał oświetlenia Makowski zatrzymał jadącego i począł go legitymować.

Chłopiec widząc przed sobą pijanego i w dodatku uzbrojonego w rewolwer, wskoczył na rower i począł uciekać.

Makowski wówczas oddał w kierunku uciekającego kilka strzałów, które jednak chybiły. Jedna z kul przypadkowo trafiła Sowińskiego w nogę raniąc go lekko.

Rannego po nałożeniu opatrunku odstawiono do mieszkania rodziców.

Na odgłos strzałów nadbiegła policja, która obezwładniła pijanego awanturnika, stawiającego bardzo silny opór.

Makowskiego osadzono w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

Pod wpływem alkoholu

przeciął krtań

(a) Władysław Frankowski zamieszkały przy ul. Nowo-Lipowej 44 w dniu wczorajszym powrócił do domu w stanie kompletnie pijanym, a gdy mu zwracano uwagę na jego wygląd niespostrzeżenie wyjął brzytwę z szafy i przeciął sobie krtań.

Czyn zauważyli domownicy i wezwali pogotowie ratunkowe, lekarz którego opatrzył rannego i przewiózł do lecznicy

Złe informacje włamywaczy

(a) Nocy wczorajszej do urzędu pocztowego w Sulejowie, powiatu piotrkowskiego, usiłowali się włamać nieujawnieni dotychczas sprawcy.

Złodzieje poinformowani snać o tem, iż w kasie znajduje się akuratnie większa gotówka oraz że z racji świąt nie pełni służby wartownik pocztylion, wyłamali okno i zamierzali wkroczyć do wnętrza.

Jak się okazało jednak, wartownik-pocztyljon znajdował się przy kasie i widząc zamiary włamywaczy wezwał ich do zatrzymania się. Złodzieje rzucili się do ucieczki. Wartownik oddał w ich kierunku dwa strzały, które jednak chybiły.

Za zbiegłymi złodziejami policja wdrożyła energiczne poszukiwania.

ASOCJACJA WRAŻEŃ.

— Zapewne wodospad Niagary wywarł na was olbrzymie wrażenie, prawda? Ciekawym, co też twoja żona powiedziała na ten widok?

— Co powiedziała? „Słuchaj, mój kochany, a nie zapomniałeś przed wyjazdem za kręcić kurek w łazience?"

Nowe urzędy.

Przed uruchomieniem Okręgowego Wydziału Hipotecznego w Łodzi. Przygotowanie a…t. 6 rejentów przy wydziale hipotecznym. Starosta Rżewski rejentem.

Jak już donosiliśmy w Łodzi przy ulicy Pomorskiej 21 rozpoczęte zostały prace nad budową gmachu w którym pomieszczony zostanie wydział hipoteczny.

Prace nad budową wspomnianego gmachu prowodzone są w przyśpieszonem tempie albowiem na dzień 1 kwietnia 1933 r. gmach zostanie oddany do użytku.

W związku z tem obecnie prowadzone są prace nad uporządkowaniem akt w wydziale hipotecznym w Piotrkowie, albowiem z wydziału tego do nowoutwrzonego wydziału hipotecznego w Łodzi, przeniesione zostaną akta, akta obejmujące miasto Łódź powiat Łaski, pow. Łęczycki i powiat Brzeziński, to jest wszystkie te powiaty, które przynależne są do sadowego okręgu łódzkiego.

Wydział hipoteczny w Łodzi podzielony zostaje na tak zwany oddział ziemski i miejski, a niezależnie od tego w poszczególnych powiatach utrzymane zostaną wydziały hipoteczne powiatowe dla spraw hipotecznych gospodarstw małorolnych.

Wydziałów takich pozostanie przy każdym pomiecie okręgu sądowego łódzkiego— trzy, czwarty zaś w Łodzi.

Niezależnie od zmian które zajdą z racji utworzenia w Łodzi wydziału hipotecznego w myśl obowiązujących przepisów przy wydziale hipotecznym w Łodzi uruchomione zostaną kancelarje dla 6-ciu notarjuszy, którzy prowadzić będą wszelkie czynności związane z sprawami hipotek miejskich i ziemskich.

Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że kancelarje swe przy wydziale hipotecznym prowadzić będą dotychczasowi notorjusze zamieszkali w Łodzi, a mianowicie pp. Henryk Kless, Zygmunt Neuman, Stanisław Baranowski, oraz zamiejscowi notarjusze, a mianowicie Antoni Pinakiewicz i Szymon Tu łecki. Szóstą kancelarję otworzyć ma dotychczasowy starosta powiatu łódzkiego p. Aleksy Rżewski, który zamianowany ma być rejentem.

Nominacja Starosty Rżewskiego no stanowisko notarjusza, nastąpić ma jak się dowiadujemy w pierwszych dniach stycznia roku 1933.

10 ofiar ognia

Ubiegłej nocy w majątku Bujny spłonęła sterta słomy. W popiele znaleziono 10 zwęglonych trupów ludzkich, których personalja nie zdołano dotąd stwierdzić.

Przeprowadzone przedwstępne dochodzenia ustaliły, że ofiarą pożaru padły prawdopodobnie poszukiwani przez władze bezpieczeństwa przestępcy, którzy kryli się w stertach. Przyczyną pożaru był zapewne rzucony na słomę niedopałek papierosa. Dalsze śledztwo w toku.

Pijany szofer przy kierownicy.

Na ulicy Wólczańskiej przed posesją nr. 219 w dniu wczorajszym miał miejsce niezwykły wypadek.

Samochód osobowy prowadzony przez szofera 38 letniego Zygmunta Wencla, zamieszkałego przy ulicy Fiłałkowskiego 6, wskutek kompletnego pijaństwa kierowcy wpadł pełnym pędem na słup przewodów telefonicznych.

Wskutek nagłego zderzenia szofer wyrzucony został siłą impetu z taksówki i upadając doznał ciężkich obrażeń głowy i ciała.

Rannego w stanie ciężkim po nałożeniu opatrunku przewieziono karetką pogotowia do szpitala św. Józefa.

Powiadomiona o zajściu policja wdroży ła dochodzenie.

Głodowe pensje listonoszów

Od 1-go grudnia zmniejszone

Wszyscy prawie listonosze, pracujący w Łodzi, zostali zaskoczeni przez nagłe postanowienie okręgowych kierowniczych, obniżające i tak już głodowe wynagrodzenia pocztyljonów. Większość listonoszów w Łodzi jest pracownikami dziennie płatnemi, nie posiadającymi żadnych etatów. Mimo, że ustawa przewiduje, że pracownik dziennie płatny po roku pracy powinien przejść na etat, poczta łódzka nawet po przejściu lat trzech nie kwapi się o zetatyzowanie swych listonoszów, gdyż pozwala jej na to zupełnie swobodne pozbywanie się ich lub zmniejszanie im zarobków w sposób dowolny i niczem nie ograniczony, a przedewszystkiem nie wymagający żadnej uchwały rady ministrów, czy też ciał ustawodawczych.

Taką cichą zniżkę poborów listonoszów przeprowadzono i przy wypłacaniu pensyj na 1 grudnia przedłożono każdemu z pocztyljonów do podpisu deklarację, iż zgadza się na redukcję pensji. Wobec krytycznych warunków gospodarczych większość deklarację taką podpisała.

Cuda chirurgji

słabe serca będzie można zastępować młodemi i silnemi sercami zwierząt.

Profesor uniwersytetu chicagowskiego Carell i jego współpracownicy dokonali w ostatnich czasach na psach niezmiernie ciekawych prób transplantacji (przenoszenia) serca. Obecnie prowadzą oni w dalszym ciągu swoje doświadczania na małpach i są przekonani na podstawie dotychczasowych dodatnich wyników, że może już w niezadługim czasie będzie można także u człowieka zastąpić słabe i zużyte serce młodem i silnem sercem małpy.

Próby transplantacji serca nie są nowe. Pierwsze tego rodzaju doświadczenia przeprowadzono szereg lat temu w wiedeńskiem biologicznem laboratorjum doświadczalnem. Tamże udało się transplantować żabie drugie serce w jamę brzuszną. Transplantowane serce zrosło się w nowym organizmie i biło w takt poprzedniego tętna, podlegając wpływom wszelkich zejść, dokonujących się w organizmie.

Wsadzone serce połączyło się organicznie z resztą ciała i biło w niem tak długo, jak długo trwało życie.

Ponure święta

Święta w stolicy upłynęły pod znakiem zastoju i przygnębienia. Już ruch przedświąteczny wskazywał na to, iż święta tegoroczne będą tak skromne, jak nie były bodajże od czasów wojny.

Atmosfera ograniczeń i przygnębienia dała się odczuć nawet w wyglądzie ulicy warszawskiej.

Również i w całym kraju święta tegoroczne były skromne i smutne.

Nieprawomyślny piec.

W Gliwicach w mieszkaniu jednego z robotników fabrycznych, zdarzyła się w pierwszy dzień świąt ciężka katastrofa, wywołana wybuchem pieca kaflowego. Wybuch, spowodowany gazami węglowemi, podziałał, jak bomba. Całe urządzenie mieszkania zostało doszczętnie zdemolowane, drzwi i futryny okien wyrwano. Osoby znajdujące się w mieszkaniu uległy ciężkiemu pokaleczeniu tak, że musiano je odwieźć do szpitala. Jedno z dzieci bawiące się w kuchni ocalało odnosząc jedynie lżejsze obrażenia

Rokowania między Ch. D. i N. P. R.

zostały zerwane

Od dłuższego czasu donoszono o toczących się rokowaniach między Chrześcijańską Demokracją a Narodową Partją Robotniczą w sprawie połączenia się w jedno stronnictwo.

Na ostatnim kongresie Ch. D. odbytym w Łodzi w dniu 6 listopada rb. w sprawozdaniu swoiem prezess stronnictwa Ch. D. sen. Korfanty, wspominając o tych pertraktacjach oświadczył, iż dobiegają one obecnie do końca.

Według naszych informacyj jednak właśnie po łódzkim kongresie Ch. D. nastąpił w rozmowach między NPR a Ch. D. moment krytyczny, który w ostatnich dniach doprowadził do formalnego zerwania rokowań. Bezpośrednim powodem takiego obrotu sprawy stała się niemożność osiągnięcia porozumienia co do programu i nazwy przyszłego zjednoczonego stronnictwa, w których to sprawach przedstawiciele Ch. D. cofając się ze swojego początkowego stanowiska usiłowali narzucić NPR wyłącznie swój punkt widzenia.

Jak się dowiadujemy, na odbytych w dniach ostatnich w Poznaniu obradach ciał kierowniczych NPR jednomyślnie stwierdzono, że rokowania połączeniowe zostały definitywnie zerwane, i że obie, dotychczas układające się strony uzyskały zupełną swobodę w kształtowaniu swej dalszej akcji politycznej.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Krzyczcie Chiny
TEATR KAMERALNY — Szczęście od jutra
TEATR POPULARNY — Hrabina Apaszka
JAR — Wesoły karnawałek
MELODRAM —

KINA

CASINO — Księżna Łowiecka
CAPITOL: — Liljanka chcę się rozwieść
MIMOZA —
CZARY — Pod wrogim sztandarem

GRAND-KINO — Pod fałszywą flagą
LUNA — Wiktorja i jej Huzar
CORSO: Tom Miks
PAN — Człowiek małpa
STYLOWY — Łzy 20-letniej
OŚWIATOWY — Dla dor — Zew ziemi — dla młodz Król Konga
LUDOWY — Prawdziwa miłość awanturnicy
BAJKA — Rok 1914
RAKIETA — Nowa Palestyna
PALACE — Flip i Flap
PRZEDWIOSNIE — Książe Bouboule
SPLENDID:— 100 metrów miłości
ADRIA — Pat Patochon
METRO — „ „

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

Giełda warszawska

WARSZAWA, 27 grudnia 1932 r.
Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,88,5

Dewizy:	Gdańsk	173.37
	Belgja	123,65
	Holandja	358,80
	Londyn	29,72
	Nowy Jork	8,925
	Paryż	34,85
	Praga	26.43
	Szwajcarja	171,95
	Włochy	45,75
	Czerwoniec	4,40

Obroty dewizami małe tendencja słabsza — Dolar w obrotach pozagiełdowych, — 8,94,5 — — Rubel złoty 4,64½ — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.33 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,55 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.50 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:
7 proc. poz. stabilizacyjna 54,00
4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 105,00
4 proc. poż. inwestacyjną 99,50
5 proc. poż. konwersyjna 40.50
6 proc. poż. dolarowa 54 75
8 proc. L,Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poż. kolejowa 99.00 (wpr)
5 proc. poż. kolejowa konwersacyjna 37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj. 94,00
7 proc. L, Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj. 94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy 44,88
8 proc. L. Z. m. Łodzi 45,13
10 proc. m. Radomia 43.50
8 proc L Z. Kielc 39,00
8 proc. m. Piotrkowa 50,50
4½ proc. L. Z. ziemskie 35,75

Akcje:

Bank Polski	86,00
Lilpop	11,50
Stachowice	7,25

Dla pożyczek państwowych tendencja utrzymana dla listów zastawnych mocniejsza. Obroty akcjami małe

Przez radjo

Łódź, 28 grudnia 1932 r.

11,40 Przegląd prasy polskiej
11,58 Sygnał czasu
12,05 Program na dzień bieżący
12,10 Płyty gramofonowe
12,55 Urz. kom. PIM.
15,10 Komunikat gospodarczy
15,25 Wiad. wojskowe i strzeleckie
15.35 Fontanny Rzymy płyty
16,00 Odczyt aktualny
16.25 Francuski (Kurs średni)
16,40 „Zwyczaje wigilijne na północy"
17,00 Koncert Reprez. Ork. Pol.
18,00 Koncert religijny
19,00 Rozmaitości
20,15 Tranms ze Poznania.
20,30 Słuchowisko dla dzieci
21,00 Kolędy.
21,30 „Wigilja samotnych"
22,00 Wiadomości bieżące
22,40 Feljeton.
22,55 Program na dzień następny.
23,00 Koncert ze Lwowa.

Zarząd Telefonów Łódzkich
P. A. S. T.

podaje do wiadomości, że na mocy zezwolenia Ministerstwa Poczt i Telegrafów wprowadza się czasowe ULGI W OPŁATACH ZA ZAŁOŻENIA I PRZENIESIENIA TELEFONOW, a mianowicie: od dnia 23go grudnia 1932 r. do dnia 1go kwietnia 1933 r. opłata za założenie telefonu zostaje obniżona ze 140 zł do 120 zł a za przeniesienie w tym samym pokoju opłatę obniża się z 20 zł do 15 zł, do innego pokoju — z 28 zł do 20 zł, do innego lokalu w tym samym budynku — z 35 zł do 25 zł, do innego budynku w tej samej posesji — z 35 zł do 25 zł i do innej posesji — z 75 zł do 50 zł.

Opłata za założenie telefonu może być na życzenie ROZŁOŻONA NA RATY. Kto wpłaci opłatę tę w całości z góry, bez rozkładania na raty, będzie korzystał z dalszej 10proc ulgi i w tym wypadku opłata ta wyniesie 108 zł.

Przy zakładaniu nowych telefonów POZA OBRĘBEM 3CH KM w granicach miasta wypadkach, gdy na terenie jest rozbudowana sieć i są zapasowe przewody, NIE BĘDZIE POBIERANA DODATKOWA JEDNORAZOWA OPŁATA ZA ODLEGŁOŚĆ.

BILANS
Cukrowni i Rafinerji Leśmierz Sp. Akc.
po dzień 30 czerwca 1932 r. włącznie za rok operacyjny 1931/32.

Stan czynny:

Kasa	zł	1836	gr	29
Papiery publiczne	„	227805	„	60
Cukrownia Leśmierz	„	5791915	„	81
Dobra ziemskie Leśmierz	„	4945054	„	24
„ „ Lućmierz	„	2487154	„	01
Płatkarnia w Lućmierzu	„	310245	„	—
Nieruchomość „Bachus“ w Kutnie	„	64793	„	85
Niewykończone inwestycje	„	56575	„	86
Remanenty w cukrowni Leśmierz	„	2190281	„	33
„ „ gospodarstwie Leśmierz	„	525244	„	75
„ „ „ Lućmierz	„	68455	„	26
„ „ lesie Lućmierz	„	23778	„	40
Zaliczenia na buraki	„	481558	„	39
Dłużnicy	„	295112	„	12
Depozyty	„	359643	„	—
Strata za 1931/32 r.	„	45709	„	71
razem	zł	17875143	gr	62

Stan bierny:

Kapitał akcyjny	zł	8400000	gr	—
„ amortyzacyjny	„	1976614	„	85
„ zasobowy	„	220000	„	—
Specjalna rezerwa	„	553974	„	09
Wierzyciele	„	5346831	„	68
Akcepty	„	194980	„	—
Weksle	„	823100	„	—
Depozyty	„	359643	„	—
razem	zł	17875143	gr	62

Rachunek Strat i Zysków:

Winien:

Podatek dochodowy za ubiegłe lata	zł	14685	gr	25
Koszty administracyjno-handlowe	„	319940	„	01
Procenty, dyskonto i b ankiety wekslowe	„	555509	„	43
Amortyzacja budynków i maszyn	„	511067	„	46
razem	zł	1401202	gr	15

Ma:

Zysk z cukrowni	zł	1064943	gr	97
„ „ gospodarstwą Leśmierz	„	62406	„	74
„ „ „ Lućmierz	„	50909	„	18
„ „ lasu Lućmierz	„	125881	„	19
Różnica z rozrachunku opłat przewozowych od eksportu za 1923/24 r.	„	51351	„	36
Strata za 1931/32 r,	„	45709	„	71
razem	zł	1401202	gr	15

Bilans, rachunek strat i zysków zatwierdzone przez zwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów w dniu 16 grudnia 1932 r. — Stratę w sumie zł 45709 gr 71 walne zgromadzenie akcjonarjuszów postanowiło przenieść na rok następny.

Redaktor odp. Jan Adamowicz. Wydawca B. Kowalski. Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki